

Anna Kargol

RYTY MASONSKIE - ŹRÓDŁA I KORZENIE

Wbrew powszechnemu przekonaniu masoneria nie powstała dopiero w 1717 r., od kiedy to większość badaczy jest skłonna przyjmować jej historyczną pewność. W rzeczywistości jest znacznie starsza. Zapewne z tego powodu ewoluując przez stulecia rozpadła się na szereg rytów, w obecnej chwili znacznie już zróżnicowanych, z których każdy ma nieco odmienną genezę, pomimo wspólnych korzeni. A jest ich taka mnogość, że nawet wśród samych masonów panują sprzeczne poglądy na temat własnego rodowodu i trudno jest precyzyjnie ustalić wszystkie źródła historyczne i filozoficzne, z których czerpało u zarania swego początku wolnomularstwo.

Najpowszechniej podawaną przez historyków wersją jest, będąca w znacznej części jedynie pięknym mitem, legenda o Hiramie, budowniczym świątyni króla Salomona. Od niego miały brać początek średniowieczne cechy kamieniarzy-budowniczych, twórców monumentalnych gotyckich budowli, przemierzających całą Europę i strzegących pilnie swej zawodowej tajemnicy. Przemieszczając się z miejsca na miejsce i posiadając niebywałe jak na owe czasy, kiedy nie odkryto jeszcze wielu podstawowych praw fizyki, kwalifikacje, wolnomularze stworzyli całą obrzędowość mającą stać na straży ich umiejętności. W placówkach organizacyjnych zwanych lożami lub strzechami starsi mistrzowie sztuki budowlanej przekazywali swoją wiedzę profesjonalną następcom. Czynili to wyłącznie ustnie, a reguły architektoniczne wykładali w postaci symboli i formuł obrzędowych, gdyż taki sposób ułatwiał ich bezbłędne zapamiętanie, co było w tym zawodzie niezbędne. Stąd przeniknął do wolnomularstwa język i symbole architektury¹. W średniowiecznych cechach kamieniarzy-budowniczych skupiła się elita sił twórczych Europy. Wyszli

¹ L. Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1993, s. 13, 14.

oni poza opłotki średniowiecznej zaściankowości i dzięki częstym wędrówkom w każdym człowieku zaczęli upatrywać brata. Wobec konieczności posługiwania się matematyką, w rozumie ludzkim dopatrywali się istoty człowieka. To nastawienie kamieniarzy cechowych bliskie już było ideologii oświecenia². Po upadku łóż operatywnych, gdy przeminął styl gotycki, zaczęli do nich napływać wolnomularze tzw. „przyjęci”, rekrutujący się z bogatego kupiectwa, rycerstwa, wolnych zawodów, którzy poszukiwali w lożach napływających tam nowych nurtów filozoficznych. Loże powoli stają się miejscem zebrań, gdzie można bezpiecznie dyskutować o nowatorskich ideach i zarzucają całkowicie działalność zawodową³. W ten oto sposób miało dojść do przeobrażenia się na początku XVIII w. cechów budowniczych w organizację o charakterze społecznym i towarzyskim. Oficjalną datą jej powstania jest r. 1717, kiedy to 24 czerwca z czterech łóż działających w Anglii utworzono Wielką Lożę Narodową patronującą całemu wolnomularstwu. Jeden z inicjatorów owego wydarzenia, James Anderson, spisał w kilka lat później zasady i główne idee organizacji, stając się twórcą pierwszej konstytucji wolnomularskiej, zwanej od jego nazwiska Konstytucją Andersona.

Jednakże istnieje hipoteza, iż wolnomularstwo powstało w Anglii już około 1630 r. Było ono przebudową i rozszerzeniem dawniejszych tajnych związków reformacyjnych (akademii i *societas*), a dopiero gdy dzięki zamieszkom reformacyjnym wstrzymany został ruch budowlany w całej niemal Europie, korporacje wolnych mularzy zostały wykorzystane jako fundament organizacyjny i dogodny parawan dla sprzysiężonych, osłaniając ich działalność i umożliwiając im ukrycie się przed okiem władz duchownych i świeckich. Związki mularzy chętnie dopuszczały do siebie zasobnych w fundusze protektorów i ich zaufanych i stopniowo – im bardziej marła ich działalność zawodowa – stawały się narzędziem sprzysiężenia. W taki sposób wyjaśnia się, skąd cały szereg symbolów czerpanych z zakresu budownictwa (młot, kielnia itd.) dostało się do rytuałów masonskich oraz fakt, iż tak wielka liczba szlachty i wysoko postawionych osób zapisała się w charakterze członków do łóż robotniczych w poszczególnych krajach⁴.

Natomiast międzywojenne opracowanie *Wolnomularstwo w świetle encyklopedyj* przytacza za francuską *La Grande Encyclopédie*, iż Konstytucja Andersona jest tylko opracowaniem wcześniejszych licznych rękopisów, które treścią sięgają początków XV stulecia. Najstarsze dokumenty i konstytucje mularskie dotyczą mularzy Yorku i są datowane: jeden na r. 1370, drugi na r. 1409. Już szesnastowieczne akty, m.in. pochodzący z 1527 r. akt znaleziony w British Museum, zawierają legendy o początkach organizacji oraz najstarsze odmiany regulaminu, które mają charakter moralny przede wszystkim, a nie zawodowy, i tworzą tajne podręczniki obowiązków członków względem siebie i względem obcych. Akty szkockie z XVI

² K. Serini, *Symbol w Wolnomularstwie*, Warszawa 1933, s. 29.

³ L. Chajn, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 32.

⁴ T. Głuziński, *Zmierzch Izraela*, Warszawa 1933, s. 199, 200.

stulecia wyraźnie już mówią o tajemnych znakach wiadomych tylko adeptom⁵. Wynika stąd, że daleko wcześniej przed napływem wolnomularzy przyjętych w lożach kamieniarskich istniały obce architektury elementy zbliżone do mistyki.

Autorem odmiennej wersji powiązań między kamieniarzami a masonami jest Bolesław Chełmiński, który twierdzi, że „Nie należy wiązać przede wszystkim i wyłącznie powstania masonerii (wolnomularstwa) z rzemieślniczymi cechami średniowiecznych mularzy, którzy trudnili się budowlą katedr i innych ówczesnych budowli – jak chcą utrzymywać niektórzy masoni”⁶. Chełmiński uważa, iż zamieszanie wprowadza tu legenda o Świątyni Salomona traktowana zbyt dosłownie jako korzenie średniowiecznych cechów. W rytuale wolnomularskim podczas ceremonii nadania stopnia mistrza, Mistrz Katedry, będący tutaj również Mistrzem Ceremonii, wyklada właśnie legendę o Hiramie, będącą podstawą całej symboliki wolnomularskiej. Opowiada on, że gdy żydowski król Salomon budował świątynię, wybrał budowniczego wielkiej prawości, nazwiskiem Hiram. Ponieważ robotników było wielu, Hiram dla ułatwienia podzielił ich na trzy kategorie: uczniów, czeladników i mistrzów. Do każdego z tych stopni przywiązana była inna zapłata. Uczniowie otrzymywali ją przy słupie J (Jakin), czeladnicy B (Boaz) Świątyni Salomona, mistrzowie pośrodku. Trzech niższych czeladników obmyśliło, jak podstępem zdobyć hasło mistrzów, aby pobierać większą zapłatę. Urządzili oni zasadzkę na Hiramie wychodzącego ze świątyni. Gdy wychodził przez drzwi południowe, czekał na niego czeladnik Miphiboset i zażądał od niego wydania mistrzowskiego słowa. Gdy Hiram odmówił, zadał mu cios pałką w głowę. Hiram zaczął uciekać do drzwi zachodnich, lecz tam czekał na niego drugi czeladnik, Tebac, a gdy i jemu odmówił wydania hasła, ten zadał mu cios. Resztkami sił pragnął ujść Hiram drzwiami od wschodu, ale tam śmiertelny już cios zadał mu trzeci czeladnik, Abiram. Zabójcy wynieśli i zakopali ciało Hiramie, a dla zaznaczenia miejsca zasadzili gałąź akacji. Ciało zastało odnalezione przez mistrzów wysłanych z polecenia króla Salomona – jeden pragnąc przypadkowo zerwać akację, spostrzegł grób, dlatego kwiat akacji jest symbolicznym kwiatem wolnomularstwa. Taka jest legenda o budowniczych Świątyni Salomona, będąca podstawą symboliki i tajemnic wolnomularskich⁷. Współcześnie masoni za wielkim patronem wolnomularzy Comeniusem, który nawoływał do wzniesienia „świątyni mądrości”, pojmują zwrot „budowa Świątyni Salomona” jako wznoszenie symbolicznego gmachu według zasad, prawideł i praw Wielkiego Budownika – Boga, w którym znaleźliby miejsce wszyscy ludzie, wszystkich wyznań⁸. I tak Chełmiński przekonuje, że zwyczaje loż masonskich już z XVI w., np. we Florencji i Livornie, jak również niektóre ustępy z dzieł filozofa Franciszka Bacona, wtajemniczonego różokrzyżowca i wczesnego masona, wyraż-

⁵ Op. cit., Warszawa 1937, s. 103-105.

⁶ B. Chełmiński, *Masoneria w Polsce współczesnej*, Warszawa 1936, s. 21.

⁷ S.A. Wotowski, *Tajemnica masonerii i masonów*, Warszawa 1926, s. 14-16.

⁸ L. Chajn, op. cit., s. 33.

nie wskazują na to, że ci wcześnie mularze jak i wolnomularze w ogóle pracowali nie nad budową jakiejś chrześcijańskiej katedry, ale wprost przeciwnie – nad symboliczną odbudową Świątyni Salomona⁹. Jest to najprawdopodobniej jedyny wątek tej wersji mający cokolwiek wspólnego z kamieniarzami. Tym samym nie należy więc rozpoczynać historii masonerii od 1717 r., ale sięgnąć można śmiało wstecz, przynajmniej do początku w. XVI. Dla Chełmińskiego bowiem, daty wstępne reformacji niemieckiej stanowią właściwy prolog do powstania masonerii¹⁰.

Prawdziwie rewolucyjną tezę stawia John J. Robinson, który, powołując się na *Encyklopedię okultyzmu (An Encyclopaedia of Occultism, s. 174)*, w swojej pracy o templariuszach *Born in Blood* dowodzi, że spekulatywne loże masońskie istniały już w 1380 r., a w traktacie alchemicznym z XV w. użyto określenia „wolnomularz”, bynajmniej nie w znaczeniu rzemieślnika. Zresztą, według Robinsona, w średnio-wiecznej Brytanii nie istniały cechy budowniczych-kamieniarzy, którzy mogliby dać początek lożom¹¹.

Obraz zaciemni się jeszcze bardziej, gdy dodamy do niego symbole wolnomularskie pochodzące z drugiego źródła, a mianowicie pierwiastek okultyzmu. Według Karola Seriniego, wolnomularza okresu międzywojennego, zachodzi bliski związek pomiędzy wolnomularstwem a misteriami okresu hellenistycznego, w szczególności misteriami Izydy. Oprócz nich na uwzględnienie zasługują misteria Mitry i manicheizm. Nauki te opierają się na spekulacji charakteru kosmicznego, szczególnie przesiąknięty gnostycyzmem manicheizm. Mitra zaś to bóg armeński, którego kult rozpoczął pochod wzdłuż Dunaju i Renu i zakończył go w Szkocji. Bóg Mitra znalazł też schronienie w Babilonii, gdzie w III stuleciu powstał manicheizm. Z tego nurtu powstał paulicjanizm armeński, którzy stali się twórcami potężnego ruchu, który pod nazwą bogomilstwa opanował Albanie, Serbie i Bułgarię. W XII w. przekroczył on Alpy i pod nazwą albigensów rozprzestrzenił się we Francji. Serini poddaje możliwość, że to właśnie przez tę sektę zostały zarażone duchem gnostycznym odłamy krzyżowców, z którymi łączy on późniejsze wolnomularstwo¹². Za to z dużą ostrożnością odnosi się Serini do znanej, także wśród samej masonerii, legendy, jakoby wolnomularze wywodzili się od mającego złą sławę w historii zakonu templariuszy. „Związku (...) masonerii z templariuszami – pisze Karol Serini – którzy po pogromie ich przez papieża Klemensa V i króla Filipa Pięknego (1307) ratowali się ucieczką do Szkocji i są rzekomo twórcami obrządku szkockiego dawnego – ustalić nie mogłem. Z czego bynajmniej nie wynika, aby ta łączność nie istniała”¹³.

⁹ Op. cit., s. 21, 22.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Op. cit., s. 55-62, 199.

¹² Op. cit., s. 33-35.

¹³ Ibidem, s. 32.

Zakon templariuszy jest niewątpliwie jednym z najbardziej dziwnych i tajemniczych zakonów w dziejach świata. Wpływ jego na masonerię był o tyle znamienity, iż ujawnienie faktu, że to on dał początek masonerii, spowodowało najprawdopodobniej epokowy zwrot na linii stosunków wolnomularstwo – Kościół katolicki. Otóż pierwsze potępienie masonerii przez Stolicę Piotrową wyszło spod pióra Klemensa XII w 1738 r. Oficjalnymi motywami potępienia był zarzuty, jakoby masoneria sprzeciwiała się cywilnym i kościelnym ustawom, a Kościół od tego momentu otwarcie twierdził, że masoneria dąży do jego zniszczenia. Według Johna J. Robinsona, potępienie spowodowane zostało wystąpieniem Andrew Michaela de Ramsey z Zakonu Rycerzy św. Łazarza, który w Paryżu w 1737 r. (tj. rok przed bullą) przedstawił masonom swoją orację, dowodząc, iż masoneria wywodzi się od krzyżowców i templariuszy, a tradycje masonerii mają swe źródła w mistycznych kultach pogańskich. Było to pierwsze w historii zakwestionowanie faktu, że masoneria pochodzi od kamieniarzy¹⁴. Reakcja Kościoła na odradzające się tradycje templariańskie jest o wiele bardziej przemawiająca niż uwikłanie papieża w walkę o tron angielski¹⁵. Co takiego w historii tego zakonu wywoływało aż tak głęboką niechęć papieżstwa, że przełożyło się bezpośrednio na stosunek do wolnomularstwa?

Zakon templariuszy powstał w 1118 r., kiedy to dziewięciu rycerzy krzyżowców, wśród których znajdował się Hugon de Payens, za zezwoleniem patriarchy Konstantynopola założyło nowy zakon religijno-wojskowy, mający za cel ochronę pątników w Jerozolimie od napaści niewiernych. Historycy, by wytłumaczyć nazwę templariuszy, twierdzą, że otrzymali oni od Baldwina II, króla Jerozolimy, dom w pobliżu Świątyni (*templum*) Salomona. Templariusze, by zostać potężnymi, postarali się najpierw zostać bogatymi. Ponieważ zasłynęli z dzielnych i odważnych czynów i cała Europa głosiła ich chwałę, książęta chrześcijańscy obsypywali ich darami, a Innocenty III zrzekł się pobierania od nich podatków. Wielcy mistrzowie zakonu zaczęli dorównywać panującym, a co więcej, ośmielali się wypowiadać im wojny. Szczególnie zawzięty na templariuszy z tej przyczyny był król Francji Filip Piękny, który podczas długoletniej walki z papieżem Bonifacym VIII miał przeciwko sobie jego gorących stronników, właśnie templariuszy. Tuż po śmierci Bonifacego zwabił wielkiego mistrza Jakuba de Molay do Paryża pod pozorem omówienia następnej wyprawy krzyżowej i podstępnie uwięził go w miejscu, gdzie – jak głosi legenda – stała później Bastylia¹⁶. Inkwizycja wytoczyła templariuszom proces,

¹⁴ Op. cit., s. 182.

¹⁵ M. Dołęgowska-Wysocka w artykule *Czy Klemens XII był niedoinformowany?*, „Wolnomularz Polski” nr sygnałny, przytacza opinię francuskiego autora A. Mellora, który przedstawił tezę za jezuitą J.A. Ferrer Benimellim prowadzącym badania w tajnych archiwach Watykanu, że kiedy restauracja dynastii Stuartów wydawała się ostatnią szansą katolicyzmu, w sprzyjających właściwie Stuartom łóżach ci zaczęli upatrywać możliwego ogniska zdrady. Z tego powodu miał Jakub III skłonić papieża, by unieszkodliwił łożę.

¹⁶ S.A. Wotowski, *Wiedza tajemna*, Warszawa 1939, s. 18.

którego rezultatem było skazanie wielkiego mistrza zakonu i jego sześćdziesięciu towarzyszy na stos, a dobra zakonne na kasatę. Templariusze zostali oskarżeni o degenerację od reguły ducha, popadanie w błędy gnostycyzmu i luźne obyczaje. Z procesu zachowały się dwa dokumenty: pierwszy to protokół śledczy z 1307 r. pt. *Les interrogatoires faits à Paris en 1307* obejmujący zeznania 140 kawalerów zakonnych, drugi – protokół śledczy templariuszy angielskich *Actes Originaux de la Procédure faite en Angleterre*. Po przewertowaniu akt śledczych i stu dwudziestu siedmiu punktów indagacji można zreasumować, iż templariusze zeznali następująco: przy wstąpieniu do zakonu – akt ten odbywał się zawsze w wielkiej tajemnicy – wypierali się Jezusa Chrystusa, deptali nogami i opluwali krzyż. Zniewagi te mieli powtarzać w Wielki Piątek – znieważali najświętszy sakrament i przez wzgardę dla Jezusa Chrystusa czcili w swoich kapitulacjach potajemnie, nocą – według słów ks. Załęskiego, znanego masonologa XIX wieku – „jakąś szkaradną głowę”¹⁷. Już jedna dziesiąta wyżej wymienionych zeznań wystarczyłaby inkwizycji do podpalenia stosu i wyjaśnia to w zupełności, jaką „zarazę”, według Kościoła, mogli przekazać wolnomularzom templariusze. Pozostaje pytanie, w jaki sposób zakon chrześcijański nasiąknął elementami herezji i gnostycyzmu. Od albigensów, katarów, waldensów? Templariusze zastępnęli z faktu, iż nie tylko nie wzięli udziału w krucjacie przeciwko katarom, lecz wręcz przeciwnie, udzielali im schronienia.

Od templariuszy mieli przejąć masoni hierarchiczną budowę swej organizacji, inicjację i zachowanie tajemnicy, oraz „szkaradną głowę”, czyli wyraz kultu św. Jana Chrzciciela, którego odnajdujemy później u wolnomularzy jako ich patrona. W zakonie templariuszy istniało siedem wewnętrznych kręgów wtajemniczenia, których członkowie poznawali pomniejszych sekrety, i trzy kręgi wewnętrzne zapewniające dostęp do największych tajemnic¹⁸. Bezpośrednia ciągłość pomiędzy zakonami została utrzymana – według podania – poprzez samego Jakuba de Molay, który pozostając w więzieniu, utworzył cztery loże-matki – wschodnią, zachodnią, północną i południową, w Neapolu, Edynburgu, Sztokholmie i Paryżu. Natomiast templariusze, którym udało się wydostać na wolność, schronili się w Szkocji, gdzie kontynuowali swoje dzieło w ukryciu¹⁹. Możliwe, iż de Molay nie utworzył masonerii, a jedynie „templariusze uchodźcy” wtopili się w szkocką masonerię zawodową, w korporacje już istniejące²⁰. Odbiciem tych teorii są niewątpliwie stopnie od dziewiętnastego do dwudziestego dziewiątego, tzw. templariuszowskie, w hierarchii stopni wtajemniczenia rytuału szkockiego. W nazwach stopni: Rycerz Pruski, Książę

¹⁷ Ks. S. Załęski, *O Masonii w Polsce od roku 1742–1822 na źródłach wyłącznie masonskich*, Kraków 1889, s. 10-11.

¹⁸ G. Quispel, *Gnostycyzm*, „Man, Myth and Magic” nr 40, s. 1115.

¹⁹ Ks. S. Załęski, op. cit., s. 12; S.A. Wotowski, *Wiedza...*, op. cit., s. 21.

²⁰ A. Demurger, *Les enfants trouvés du Temple*, „Histoire” 2001, nr 256, s. 20-21.

Libański, Wielki Komandor Świątyni czy Rycerz Słońca odnajdujemy echo dawnych wypraw krzyżowych i zakonnych tradycji²¹.

W pewnym momencie historii pojawiły się nawet dokumenty mające dowieść ciągłości zakonu templariuszy od 1312 do 1804 r., co dawałoby efekt rozdwojenia linii zakonu na istniejącą wewnątrz masonerii oraz zewnętrzną, kontynuowaną przez masona Grand Orientu, niejakiego dra Ledru. Wśród sensacyjnych dowodów znajdowała się słynna *Charta Transmissionis* napisana przez Larmeniusa, Armeńczyka, powiernika samego de Molaya. Zawierała ona kompletny spis nazwisk mistrzów zakonu templariuszy, którego pozamasonowska kontynuacja przetrwać miała aż do początków XIX w. Wśród dokumentów *Karta* okazała się jednak z całą pewnością fałszywa²².

Pomimo niektórych oczywistych podobieństw i związków historyk David Stevenson twierdzi, że wolnomularstwo w swoich początkach dalekie jest nie tylko od templariuszy, ale także od średniowiecznych mularzy. Uważa on, iż wszystko zaczyna się od Williama Schowa, ministra niepodległego Królestwa Szkockiego, który nosił tytuł zarządcy budownictwa królewskiego i przedsięwziął utworzenie zawodu budowniczych zorganizowanego hierarchicznie, ale także rozdzielonego terytorialnie na loże, które były po prostu warsztatami. Według Stevensona, nie znajdziemy w średniowiecznej czy renesansowej Szkocji wędrujących kamieniarzy²³.

Wielu natomiast badaczy wskazuje na zbieżność lub nawet zupełne zjednoczenie pomiędzy nurtami myślowymi masonerii i różokrzyżowców²⁴. Współcześni różokrzyżowcy posuwają się nawet do twierdzenia, że masoneria bezpośrednio wywodzi się od ich wspólnoty. Leon Radzikowski z Polskiej Wspólnoty Różokrzyżowców uważa, że „wolnomularstwo i różokrzyżowcy były w średniowieczu organizacjami, które działały równolegle, ale to różokrzyżowcy nadawali wolnomularstwu ton”²⁵. Według podania, zakon miał założyć Niemiec Christian Rosenkreutz urodzony w 1377 r., stąd też i nazwa zakonu *Rose* i *Kreutz* – róża i krzyż. Członkowie zakonu od początku swego istnienia podejrzewani byli o nadprzyrodzoną władzę, o której francuski pisarz z XVII w., G. Naude, w dziele *Instruction à la France sur la vérité de l'histoire des Frères de la Rose Croix* pisał, iż manifestowała się ona umiejętnością przetwarzania kruszców w złoto, darem leczenia i mitem, jakoby różokrzyżowcy zgromadzili w swych zbiorach wszystkie możliwe księgi świata²⁶. Najważniejszym punktem w dziejach różokrzyżowców są lata 1614 i 1615, gdy ukazały się drukiem w niemieckim mieście Kassel dwie fundamentalne publikacje traktujące o ich doktrynie – *Fama Fraternitatis* i *Confessio Fraternitatis*. Większość

²¹ S.A. Wotowski, *Tajemnice...*, op. cit., s. 32.

²² A. Demurger, op. cit., s. 20-21.

²³ *Prawdziwe pochodzenie masonerii*, „Figaro Magazine” 24 X 1998, s. 53.

²⁴ Ks. A. Zwoliński, *Różokrzyżowcy*, Kraków 1995, s. 9.

²⁵ „Nie z tej Ziemi” 1993, nr 29.

²⁶ S.A. Wotowski, *Wiedza...*, op. cit., s. 38.

historyków w tym wydarzeniu upatruje początków różokrzyżowców, wszelkie poprzednie odwołania traktując jako legendarne²⁷. Zakon ten na przestrzeni dziejów przechodził okresy lepszej i gorszej prosperity, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż był on kilkakrotnie odnawiany, przykładowo w 1889 r. został odnowiony we Francji²⁸, a w 1911 r. przez znanego swoim współczesnym mistyka i okultystę Maxa Heindla²⁹. Angielski związek różokrzyżowców, czyli ten, który wywarł największy wpływ na wolnomularstwo poprzez jego założyciela Eliasa Ashmole'a, powstał w 1646 r. Elias Ashmole, alchemik, badacz historii nauki, fundator muzeum w Oxfordzie, był przyjętym wolnomularzem i uważa się, że może to on właśnie pierwszy połączył ideologię różokrzyżowców z symboliką wolnomularską³⁰. Ks. Załęski natomiast, łącząc ideologię różokrzyżowców z wolnomularstwem, dokonuje podobnego zabiegu, jakim posługuje się hipoteza o wykorzystaniu przez związki reformackie podupadających cechów jako fundamentu organizacyjnego. Załęski twierdzi, że upadające angielskie bractwo cechowe dźwignęła z zapaści sekta gnostyków istniejąca pod nazwą Alchemiczne Towarzystwo Różanego Krzyża, *Rosicrucians, Rose Croix*. Mieli oni być kontynuatorami gnostyków aleksandryjskich (II w. n.e.) i przekazać wolnomularzom symbolikę słońca, gwiazd, księżyca wraz ze wszystkimi emblematami magii wschodniej³¹.

Cechy kamieniarzy, templariusze, szkoccy rzemieślnicy, różokrzyżowcy to nie jedyne wątki, z których konstruuje się początki i ciągłość historyczną masonerii. Wielu autorów – niektórzy o nastawieniu bliskim antysemityzmowi – upatruje korzeni wolnomularstwa w środowisku żydowskim czy wręcz spisku żydomasońskim, wywodząc symbolikę masońską z żydowskiej kabały. Pokrewnym poglądem – również propagującym jawny rozbrat ideowy wolnomularstwa z katolicyzmem – jest hipoteza uznająca za kolebkę masonerii reformację.

Prekursorami łóż – według tych teorii – miały być tajne związki albigensów czy waldensów, które po wojnach husyckich zeszyły do podziemia i przetrwały tam aż do czasów reformacji, kiedy to szczególny ich rozkwit nastąpił w Niemczech. Zwłaszcza Niemcy południowe pokryły się siatką tajnych związków, mniej lub więcej rewolucyjnych, ciągle znoszących się wzajemnie między sobą. Te organizacje sekciarsko-komunistyczne odbywały nawet tajne zjazdy, nie licząc się zupełnie z granicami państwowymi, stwarzając nieodparte wrażenie, jakoby były kierowane jakąś niewidzialną ręką³². Również o renesansowej Italii wiadomo, iż istniała tam sieć cała tajnych stowarzyszeń współdziałająca w ścisłej łączności z wybitnymi przedstawicielami świata żydowskiego. Tajna wiedza tych związków, opierająca się głów-

²⁷ Ks. A. Zwoliński, op. cit., s. 9.

²⁸ S.A. Wotowski, *Wiedza...*, op. cit., s. 41.

²⁹ B. Chełmiński, op. cit., s. 108.

³⁰ K. Bańburski, *Tajemnice masonów*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, s. 3.

³¹ Op. cit., s. 19-20.

³² T. Gluziński, op. cit., s. 122.

nie na kabalistyce, sięgnęła rychło poza Alpy, docierając najpierw do Niemiec, później zaś do Polski³³. Kabała – czyli komentarz do Tory – wydana po raz pierwszy drukiem w 1492 r., zaczęła w XVI w. zdobywać coraz szerszą popularność nie tylko wśród Żydów jako doktryna mistycznych szkół żydowskich, ale jako tzw. kabała chrześcijańska. Szczególnie szeroko rozprzestrzeniła się we Włoszech, gdzie była interpretowana jako wiedza magiczna o praktycznym znaczeniu, tj. służąca ściąganiu na ziemię i użytkowaniu magicznego wpływu³⁴. O przeniesienie tego typu kabalistyczno-heretyckich nauk na tereny Polski posadzana była królowa Bona. Miała ona przeszczepić do Polski tajne związki, z których wykuło się tu później wolnomularstwo. M.S. Goldbaum w *Rudimente einer Geschichte der Freimaurerei in Polen* twierdzi, że już w czasie panowania Zygmunta I wprowadził Brancaccio, dworzanin królowej Bony, wolnomularstwo na królewskim dworze, a syn jej Zygmunt August sam należał do związku wolnomularzy. Tendencje, którymi tam nasiąknął, miały zaś bezpośredni wpływ na złoty wiek literatury polskiej, który nastąpił za jego panowania i wydanie w 1562 r. edyktu tolerancyjnego, proklamującego wolność wyznania i odbierającego sądom duchownym egzekutywę państwową. W Krakowie, jako pierwsze na ziemiach polskich, powstało około 1540 r. tajne stowarzyszenie – głównie dla rozszerzania nauk ewangelicznych (oficjalna wersja) – gromadzące ówczesną elitę ludzi kultury, nauki, sztuki i polityki, m.in. należał tu Andrzej Frycz Modrzewski³⁵. Poparciem dla tej niefortunnej tezy jest fakt, iż od XVI w. właśnie Kraków staje się centrum europejskim kabalistycznego okultyzmu, takim samym jakim do tegoż XVI w. była Salamanka³⁶. Niewątpliwie królewskie miasto polskie odgrywało tu jakąś newralgiczną rolę, jako że nawet Ludwik Hass sugeruje, iż niewykluczone jest, że jeden z węzłów sieci organizacyjnej wczesnych wolnych mularzy znajdował się w Krakowie³⁷.

Wobec takiego nagromadzenia sprzecznych ze sobą z pozoru teorii można jedynie przyznać, że geneza masonerii musi pozostać mityczna i legendarna. Pozostawione nieliczne ślady wolnomularskie we wzmiankujących jedynie ten temat dokumentach historycznych, które zresztą w bardzo oszczędnej formie dotrwały do czasów współczesnych, stwarzają iluzoryczne wrażenie kompletnego braku spójności pomiędzy poszczególnymi wątkami tych teorii. Ażeby dostrzec w nich szereg powiązań, należy się cofnąć aż do starożytnego Egiptu i egipskich misterii, o których istnieniu w okultystycznym nurcie masońskim pisał już Karol Serini.

Cofając się do początków ruchów reformackich, dotrzemy poprzez ich poprzedników, heretyków średniowiecznych, takich jak bogomilów czy katarów, do gnosty-

³³ M. Skrudlik, *Masoneria w Polsce*, Katowice 1935, s. 28.

³⁴ R. Goetschel, *Kabała*, Warszawa 1994, s. 92.

³⁵ T. Gluziński, op. cit., s. 151-152 za M.S. Goldbaumem, op. cit., s. 4.

³⁶ B. Chełmiński, op. cit., s. 23.

³⁷ Op. cit., s. 15.

ków i do tego samego punktu można dojść śledząc wpływy, którym najbardziej ulegali kabaliści. Gnostycyzm jest terminem odnoszącym się do więcej niż jednego systemu filozoficznego spośród powstałych w II w. w Aleksandrii w oparciu o połączone kultury egipską i hellenistyczną. Zrodzony z misteriów tych dwóch kultur gnostycyzm został przejęty nie tylko przez bogomilów i katarów, ale terminu tego używa również kabalista Gershom Scholem w przypadku różnych doktryn mistyki żydowskiej, twierdząc, iż niektóre główne zagadnienia tej mistyki przedstawiają się identycznie zarówno dla mistyków żydowskich, jak i gnostyków i hermetyków z II i III w.³⁸ G. Scholem uważa, że istnieją bardzo liczne powiązania pomiędzy gnostycyzmem i judaizmem, a niektóre gnostyczne teksty, takie jak np. teksty z Nag Hammadi, szczególnie *Apokryf Jana*, *Hipostaza Archontów* czy tekst bez tytułu o stworzeniu świata, wywarły ogromny wpływ na idee mistyki żydowskiej zawartej w kabale³⁹. Źródła tajemnej, „podziemnej” tradycji, która stała się udziałem średnio-wiecznego świata zakonnego, żydowskiego i heretyckiego – gdzie szuka się korzeni wolnomularstwa – są identyczne.

Przekonanie o znaczącym wpływie na wolnomularstwo czynników judaistycznych i gnostycznych panowało już wśród polskiej masonerii XVIII-wiecznej, czego najlepszym przykładem jest memoriał z 1777 r. Augusta Moszyńskiego, Wielkiego Mistrza Pierwszej Wielkiej Łoży Polskiej, odnaleziony przez K.M. Morawskiego i podany w jego pracy *Źródło rozbioru Polski* (s. 234). Memoriał, który jest odpowiedzią na pytanie Stanisława Augusta Poniatowskiego, „Co to jest masoneria?”, wyjaśnia, iż esseńczycy, jako potomkowie kapłańskich rodzin żydowskich, przechowywali w swoich pustelniach ślady tajemnych nauk i udzielili tej wiedzy krzyżowcom, a w szczególności templariuszom, którzy przekazali je ostatecznie swoim spadkobiercom wolnomularzom⁴⁰. „Wszystkie moje poszukiwania dotyczące się filozofii hermetycznej oraz masonerii przekonały mnie, że egzystowała i egzystuje może jeszcze wiedza nieznaną uczonym nowoczesnym, co ma za przedmiot działania nadprzyrodzone, nadto zaś tradycję przewrotów naszego globu, a nareszcie znajomość mniej niedoskonałą niż ta, którą posiadamy, Istoty Bożej”⁴¹ – twierdził Moszyński. „Owa mądrość – wywodził dalej w memoriale do króla z r. 1777 – pochodziła zapewne od Hindusów, od których przejęli ją Egipcjanie. Następnie Mojżesz, »geniusz czynny i przedsiębiorczy«, dzięki niej »zapanował nad hordą żydowską«, po czym przekazał ją swoim następcom”⁴².

Gnostyczne teksty z Qumran, znad Morza Martwego, które odcisnęły piętno na kabalistyce, herezji i templariuszach, są to rękopisy wspomianej właśnie przez

³⁸ R. Goetschel, op. cit., s. 31.

³⁹ Ibidem, s. 33.

⁴⁰ B. Chełmiński, op. cit., s. 17-18.

⁴¹ M. Otorowski, „*Cagliostro demasque à Varsovie*” Augusta Moszyńskiego, „*Ars Regia*” 1997, nr 1/2, s. 74.

⁴² Ibidem.

Moszyńskiego żydowskiej sekty esseńczyków, opisaną przez Józefa Flawiusza i innych autorów antycznych. Esseńczycy stali się z czasem brakującym ogniwem w historii ewolucji religii. Ich związki z judaizmem są oczywiste, z chrześcijaństwem także, nawet kardynał Jean Danielou wysuwa tezę, że Jan Chrzciciel był esseńczykiem⁴³. W jaki sposób templariusze mogli mieć styczność z rękopisami znad Morza Martwego? Może podczas licznych krucjat zetknęli się na ich terenach z grupami heretyków, których idee przeszczepili na grunt doktryny katolickiej. Dość powiedzieć, że znali oni tzw. kod z Atbash, którym posługiwali się autorzy rękopisów, odkrytych przecież setki lat później. Hugh Schonfield, wybitny badacz Nowego Testamentu, ujawnił, że rozszyfrowawszy według kodu imię czczonego przez zakon bożka Bafometa, uzyskujemy słowo *Sophia* – Mądrość⁴⁴. Często adwersarze wolnomularstwa, ażeby udowodnić jego związki z satanizmem, przytaczają fakt z historii masonerii amerykańskiej, kiedy to w 1801 r. szkocki wolnomularz Isaac Lang przywiózł do Charlestonu posążek Bafometa – czczonego przez zakon templariuszy właśnie – i założył tam antyczny i uznany obrządek szkocki, który miał być potem znany jako zreformowane Palladium, praktykujące czarną magię i okultyzm, i pełnić przez dłuższy czas rolę centrum amerykańskiego satanizmu⁴⁵. W rzeczywistości *Sophia* jest centralną postacią kosmologii gnostycyzmu, a jako *Chokmah* (po hebrajsku mądrość) – stanowi klucz do gnostycznej interpretacji kabały. *Sophię* i *Chokmah* gnostycy utożsamiali z egipską boginią Izydą i grecką Ateną⁴⁶.

Do historii przekazywania tajemnych nauk filozoficznych w bardzo naturalny sposób dołącza wątek o początkach cechów średniowiecznych kamieniarzy. Gdy w 1118 r. Sobór w Troyes uznał oficjalnie templariuszy za Zakon Rycerzy Wojowników, ich przywódcą został Bernard z Clairvaux, przełożony zakonu cystersów. Był on autorem reguły templariuszy wzorowanej na cystersach. W średniowieczu cystersi i templariusze byli głównymi inicjatorami budowy wielkich gotyckich katedr i posiadali dogłębną wiedzę architektoniczną⁴⁷. Nie były to jedyne zakony organizujące cechy budowniczych, takie same inicjatywy podejmowali benedyktyni pomiędzy IX a XIII w.⁴⁸

Powracając do gnostyków, oprócz św. Jana Chrzciciela, patrona wolnomularzy i templariuszy, ważną dla nich postacią był św. Jan, autor najbardziej gnostycznej spośród czterech ewangelii oraz apokalipsy. Współcześni wolnomularze uroczysto obchodzą 27 grudnia dzień urodzin św. Jana Ewangelisty, jest to ich rytualne święto

⁴³ J. Rohoziński, *Krajobraz po bitwie. 50 lat po odkryciach w Qumran*, „Ars Regia” 1998/1999, nr 13/14, s. 259, 260.

⁴⁴ L. Picknett, C. Prince, *Templariusze*, Warszawa 1999, s. 120.

⁴⁵ Np. S. Krajski, *Masoneria polska 1993*, Warszawa 1997, s. 44.

⁴⁶ L. Picknett, C. Prince, op. cit., s. 120.

⁴⁷ Ibidem, s. 107.

⁴⁸ Ks. S. Załęski, op. cit., s. 14.

organizacyjne⁴⁹. Wątek Janowy jest następnym, który wpłynął na proces przekształcania się średniowiecznych zakonów rycerskich – nie tylko templariuszy, ale również joannitów – w kolegia okultystyczne⁵⁰. Dlatego dokument koloński z 1535 r. podkreśla wpływ zakonu św. Jana, czyli joannitów, na początki masonerii. Według tego dokumentu, zakon Janowy jest starszy od jakichkolwiek zakonów świeckich czy duchownych i istniał już daleko przed wojnami krzyżowymi zarówno w Grecji, Palestynie, jak i w innych częściach państwa rzymskiego⁵¹.

Następnym etapem w ewolucji nieoficjalnych, tajemnych doktryn byli różokrzyżowcy. Jako zakon średniowieczny korzenie swoje wywodzą także od esseńczyków z Palestyny, a św. Jana traktują jako powiernika pierwotnej mądrości i najwyższej wiedzy, która została mu przekazana od Boga za pośrednictwem patriarchów i proroków⁵². Jądro ich doktryny stanowią główne myśli kabały pierwotnej, kabały nasiąkniętej gnostycyzmem⁵³, oraz mistyka chrześcijańska, streszczona w słynnej księdze chrześcijaństwa *O naśladowaniu Jezusa Chrystusa*, którą różokrzyżowcy od 1614 r. przyjmują jako swój brewiarz⁵⁴. Natomiast ojciec duchowy różokrzyżowców, Jan Amos Comenius, należący do sekty braci czeskich, trzymał w swych rękach nici tajnych związków byłego świata reformacji, którym przewodzili różokrzyżowcy⁵⁵.

Gdy analizujemy, co z tego ruchu przejęli dla siebie wolnomularze, zauważamy, iż właśnie u różokrzyżowców najwyraźniej widoczny jest proces zlania się wielu sekt w jedną, wielu tradycji wywodzących się ze starożytności, a kontynuowanych na przestrzeni wieków. Rozwój tej tradycji, u podłoża której leży najprawdopodobniej niepokój metafizyczny człowieka, towarzyszący mu od czasu jego pierwszych kroków na ziemi, mógł nastąpić na pozór przypadkiem, bez niczyjej myśli przewodniej. Kiedy więc eksponuje się w historii masonerii pewne jej elementy, jest to bez wątpienia fragment większej całości, a dla większości wolnomularzy przeświadczenie o ciągłości wolnomularskiej tradycji znaczy bez mała tyle, co wiara w ciągłość ludzkiej cywilizacji. Tutaj tkwi klucz do zrozumienia różnorodności symboliki, systemów stopni, rytuału, pism i literatury masońskiej.

Oczywiście, w obrębie samej masonerii powstało wiele rytów mniej lub bardziej hołdujących ezoterycznej tradycji mistycznej, co w pewnej mierze było skutkiem wtopienia się części wolnomularstwa w wartki nurt myśli oświeceniowej. Istnieją rytę, gdzie ogranicza się studia filozoficzne, studia nad wiedzą wolnomularską,

⁴⁹ L. Hass, op. cit., s. 14.

⁵⁰ B. Chełmiński, op. cit., s. 15.

⁵¹ Ks. S. Załęski, op. cit., s. 32.

⁵² Ks. A. Zwoliński, op. cit., s. 6; P. Sedit, *Różokrzyżowcy. Historia i nauka*, 1994, s. 33, 61.

⁵³ T. Gluziński, op. cit., s. 197.

⁵⁴ P. Sedit, op. cit., s. 32.

⁵⁵ T. Gluziński, op. cit., s. 163-171, za F. Wittemansem, *Histoire de Rose-Croix*, s. 49.

zarzuca rytuały, a ilość stopni redukuje. Ryty te, takie jak Wielki Wschód Francji, nabierają tendencji przemiany wolnomularstwa w stowarzyszenia profanów⁵⁶.

Ryt Szkocki Dawny i Przyjęty (Morina), reformowany przez Pike'a, Ryt Szkocki Dawny i Przyjęty Cerneau, Ryt Pierwotny i Oryginalny Wolnomularstwa, Ryt Dawny i Pierwotny stanowią tę część masonerii, gdzie tradycyjny symbolizm, rytuały i wysokie stopnie zachowuje się skrupulatnie. W ich obrębach można wyróżnić masonerię niebieską, inaczej świętojańską, tj. od pierwszego do trzeciego stopnia wtajemniczenia i odpowiednio wyżej masonerię czerwoną, czarną i białą. Ryty te wywodzą się z systemu szkockiego, określa to najczęściej słowo „dawny” lub „pierwotny”⁵⁷.

Istnieje jeszcze trzeci nurt masoński, najbardziej ezoteryczny, najsilniej związany z kabalistyką, posiadający najwyższe stopnie. Należą tutaj Ryt Misraim i Ryt Memphis założone przez słynnego Cagliostro, wywodzące się z Rytu Ścisłej Obserwy, ryt ten posiada dziewięćdziesiąt lub dziewięćdziesiąt sześć stopni, Ryt Svedenborga i Ryt Illuminatów Chrześcijańskich przypisywany St. Martinowi, uczniowi Martineza Paschalis⁵⁸.

Rozdział ten nie dokonał się jednak od razu, a kością niezgody stawał się zazwyczaj sposób patrzenia na własną historię i akceptacja, bądź odrzucenie, niektórych jej nurtów. Proces ten trwał latami. Tradycję Wielkiej Łoży Anglii, czyli łóż szkockich, kontynuowały loże założone przez stronników Karola I, głównie Szkotów, którzy uciekli do Francji około 1650 r. W 1735 r. część łóż francuskich założyła własną Wielką Łożę w Paryżu i nastąpił – pierwszy – rozbrat tych łóż z Wielką Łożą Anglii.

W 1743 r. powstaje organizacja masońska, tzw. Ścisła Obserwa, za sprawą barona von Hunta, który obwieścił, że został przyjęty w Paryżu do masońskiej organizacji templariuszy i upoważniony do zakładania łóż. Sukces odniósł głównie w Niemczech, gdzie zakładane przez niego loże nosiły nazwę bractwa św. Jana Chrzciciela i zajmowały się alchemią. Von Hunt akcentował w lożach bezwzględne posłuszeństwo wobec każdego rozkazu nieznanym przełożonym, do którego musieli się rycerze masoni zobowiązywać⁵⁹.

Ze Ścisłej Obserwy powstały ryty egipskie i obrządek reformowany. Bazowały one w większości na alchemii i tradycji templariańskiej, za wyjątkiem Rektyfikowanego Obrządku Szkockiego, który pracował w oparciu o zasady starego zakonu templariuszy, jednakże został oczyszczony ze wszystkiego, co przypomina alchemię i kabalistykę. Usunięto też zasadę posłuszeństwa wobec nieznanym przełożonym. Dużą popularnością cieszył się on w Szwajcarii⁶⁰.

⁵⁶ Ibidem, s. 216.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Ibidem, s. 212.

⁶⁰ *Wolnomularstwo w świetle raportu rządu szwajcarskiego*, Warszawa 1937, s. 25-26.

Następnymi rytami wywodzącymi się ze Ścisłej Obserwy są: Ryt Egipski założony przez Cagliostro w 1777 r. w Lyonie i Ryt Misraim założony przez niego w Wenecji w 1788 r. Ryt Misraim połączył się dalej z Rytem Egipskim założonym w r. 1838 przez Jacquesa Etienne Marconis de Negre, tzw. Rytem z Memphis. Giuseppe Cagliostro, powszechnie znany jako hrabia St. Germain (jego prawdziwe nazwisko brzmiało Giuseppe Balsamo), był na pewno jedną z najbardziej niesamowitych i kontrowersyjnych postaci należących kiedykolwiek do wolnomularstwa. Był Wielkim Mistrzem Ścisłej Obserwy Świątyni, Kawalerem Maltańskim, członkiem klubów arystokratycznych i korespondentem akademii naukowych. Bywał na dworach, w arystokratycznych pałacach, w najświetniejszych w Europie kręgach ezoterycznych: Wybrańców Cohena, Niewidzialnych Nieznanego Kościoła, uczniów Svedenborga i Roberta Fludda (różokrzyżowcy)⁶¹. Posługując się funduszami Zakonu Ścisłej Obserwy, podróżował po Europie mając zakładać loże zakonu, w rzeczywistości założył on dwa własne rytmy egipskie, za co został aresztowany w Rzymie, gdzie pod zarzutem przynależności do wolnomularstwa oraz tworzenia i rozpowszechniania masonerii został skazany i osadzony w twierdzy, w której zmarł. To głównie za sprawą Cagliostro i rodzimej Ścisłej Obserwy loże niemieckie, w odróżnieniu od masonerii angielskiej, szkockiej, czy francuskiej, której były rówieśniczkami, przepojone były metafizyką, romantycznym kosmopolityzmem i czarną magią⁶².

Podczas gdy Cagliostro zakładał swe okultystyczne loże w 1773 r., we Francji na skutek tarć pomiędzy masonerią francuską a angielską dochodzi do powstania Wielkiego Wschodu Francji (Grand Orient de France), z byłej Wielkiej Loży Narodowej Francji. Różnice i odrębność wolnomularstwa francuskiego zostają w ten sposób wyraźnie zaznaczone oraz nabywa ono pełną suwerenność.

W pięć lat później (1778) na zjeździe masonerii templariańskiej w Lyonie większość wolnomularzy odrzuciła i wyrzekła się wariantów tajnej, templariańskiej masonerii wywodzącej się od barona von Hunta, a reakcją na konflikt było powstanie Zreformowanego Rytu Szkockiego.

Ryt Szkocki Dawny i Uznaný paradoksalnie jest młodszy, a ze Szkocją łączy go jedynie nazwa. Powstał w r. 1806 we Francji i nie ma nic wspólnego z Wielką Lożą Anglii z 1717 r. Wśród jego założycieli znajdował się m. in. Elias Ashmole, różokrzyżowiec i mason zarazem. Stopnie mają u „Szkotów” znaczenie jedynie historyczne, współcześnie używa się stopni symbolicznych: pierwszego, drugiego i trzeciego, czyli ucznia, czeladnika i mistrza, następnie osiemnastego – rycerza różokrzyżowca, który jest stopniem kapitularnym, dalej trzydziestego – rycerza kadosza, czyli filozoficznego, a na koniec stopni administracyjnych, od trzydziestego pierwszego do trzydziestego trzeciego; Wielki Inspektor, Inkwizytor Komandor,

⁶¹ G. Abramo, *Cagliostro – przemyślenia i próby analizy*, „Ars Regia” 1997, nr 1/2, s. 174.

⁶² R. Gervaso, *Cagliostro*, Warszawa 1992, s. 50.

Książę Sklepienia Królewskiego, Wielki Suwerenny Inspektor Generalny⁶³. Wszystkie Wielkie Loże (czyli zwierzchnie nad symbolicznymi w danym kraju) należą do Association Maçonnique Internationale (AMI), międzynarodowego zjednoczenia masońskiego, będącego bardzo szeroką platformą porozumienia masonerii międzynarodowej, gdyż do AMI należą też niektóre Wielkie Wschody. Loże wyższych stopni podlegają tzw. Radom Najwyższym, które tworzą pomiędzy poszczególnymi państwami Federację Najwyższych Rad Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego⁶⁴. Obrządek szkocki i romański zyskały sobie najwięcej zwolenników, szybko zdobywając popularność. Obrządek szkocki po dziś dzień mocniej akcentuje w doktrynie sztuki królewskiej momenty chrześcijańskie, przeciwstawiając wiedzę transcendentną nowożytnym empirycznym metodom poznawczym. Masoneria szkocka w Anglii kultywowała znajomość rytów i symboliki oraz znaczną działalność dobroczynną. Ruch wolnomularski angielski stawał się coraz bardziej dogmatyczny i konserwatywny. Tymczasem masoneria romańska, zwana też często masonerią polityczną, coraz bardziej się liberalizowała, stając się z czasem organizacją postępowo-burżuazyjną, w której akcentowano pracę społeczną dla dobra ludzkości⁶⁵.

Na bazie podstawowych rytów cały czas formują się nowe, powstają rytymieszane. Zarówno jak chodzi o Ryt Szkocki, czerpiący wiele z filozofii różokrzyżowców, jak i o francuski Grand Orient, w obrębie którego również występują częste secesje i alianse, czy też masonerię okultystyczną, z całym dziedzictwem kabały, alchemii i spuścizny doktryny templariuszy. W obrębie tej ostatniej np. około 1887 r. doszło do powstania Zakonu Martynistów (od nazwiska założyciela Louis Claude de Saint Martin) zajmującego się studiami nad kabałą, językiem hebrajskim, astrologią, alchemią, hipnotyzmem, magnetyzmem i hermetyzmem w szerszym znaczeniu. Zakon ten, co charakterystyczne, zawsze uważał się za stojący o wiele wyżej od masonerii politycznej, a masonów innych rytów dopuszczał do swoich posiedzeń jedynie na specjalnych prawach gości i to dopiero od osiemnastego stopnia wtajemniczenia⁶⁶.

Częstotliwość jak i różnorodność pojawiania się w wolnomularskim świecie nowych organizacji jest tak wielka, że nie sposób scharakteryzować i wymienić ich wszystkich. Najlepiej obrazuje tę ogromną różnorodność masoneria francuska, którą można porównać z prawdziwą wolnomularską wieżą Babel⁶⁷. Dzięki temu, oprócz

⁶³ B. Chełmiński, op. cit., s. 61-62.

⁶⁴ Ibidem, s. 65.

⁶⁵ L. Hass, op. cit., s. 26-27, L. Chajn, op. cit., s. 38-41.

⁶⁶ *Rituel de l'Ordre Martiniste. Dressé par Teder, Memb. Du Sup. Cons. de l'Ordre, sous la Direction du Suprême Conseil de l'Ordre*, Paris 1913, s. 9.

⁶⁷ W 1894 r. powstaje tam Wielka Loża Francji, pracująca według Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego, jako reakcja na antyklerykalizm Wielkiego Wschodu, rok wcześniej, bo w 1893 r. dopuszczająca do swych łóż kobiety Masoneria Mieszana Prawo Człowieka. W 1913 r. według Rytu Szkockiego Rekrutowanego zaczyna pracować Wielka Loża Narodowa Francuska. Jako

powszechnie znanych historykom jak i wolnomularzom związków masonerii z doktrynami oświecenia, zostaje zachowana pewna tradycja, w nikły sposób zapamiętana przez profanów. Aktualnie niektóre ryty masońskie wciąż oferują ją dla spragnionych ezoterycznej wiedzy filozoficznej czy mistycyzmu, dla ciekawych wszystkiego, co nie mieści się w chrześcijańskich *disciplina arcani*. Jest to niewątpliwie kusząca alternatywa dla dzisiejszej wyczerpanej z duchowych zasobów rzeczywistości.

pierwsza z obediencji kobiecych powstaje w 1945 r. Wielka Loża Kobieta Francji – Ryt Szkocki Dawny i Uznany. Następnie w 1958 r. i w 1968 r. według Rytu Szkockiego Rektyfikowanego powstają kolejno Wielka Loża Tradycyjna i Symboliczna Opera oraz Loża Narodowa Francji. Lata 70. i 80. to rozwój obrządków mieszanych, czyli grupujących w swoich szeregach zarówno mężczyzn, jak i kobiety. W 1973 r. jest to Wielka Loża Mieszana Uniwersalna (Ryt Szkocki Dawny i Uznany), w 1974 r. Zakon Inicjacyjny i Tradycyjny Sztuki Królewskiej (Ryt Operatywny Salomona), a w 1982 r. Wielka Loża Francji Mieszana (Ryt Francuski). Do tego dochodzą cztery ryty masonerii egipskiej: Wielka Loża Francuska Rytu Dawnego i Pierwotnego Memphis Misraim – 1881, Dawny i Pierwotny Ryt Orientalny Memphis Misraim, Ryt Egipski Kobiety Adopcyjny i Wielka Loża Mieszana Rytu Dawnego i Pierwotnego Memphis Misraim. (Wg *Le Quid de la France – maçonnerie*, „L'événement du Jeudi” 15-21 X 1998, s. 52; „Marianne” 12 XI 2000, s. 63.)